

Styczeń

1 styczeń

„On naszym hetmanem będzie aż do śmierci”

Psalm 43,15

Potrzebujemy „hetmana”. To znaczy wodza — przewodnika. Nieraz oddalibyśmy wszystko, co

posiadamy, za to, żeby powiedziano nam, co mamy czynić, do kogo się zwrócić. Wprawdzie mamy

wolę, aby czynić dobrze, ale nie wiemy na rozdrożu, którą z dwóch dróg obrać. O, bodaj byśmy mieli wodza! Pan, Bóg nasz, schodzi ku nam, aby służyć nam za przewodnika! Zna drogę, chce objąć ster,

doprowadzić nas w pokoju do końca naszej pielgrzymki. Na pewno nie wymagamy nieomylniejszego kierownictwa. Chcemy oddać się pod Jego przewodnictwo, aby nigdy nie zmylić drogi naszej. Niechaj On będzie Bogiem naszym, a przekonamy się, że jest nam wodzem. Posłuszni prawu Jego, nie zboczymy z prawej drogi życia, skoro nauczymy się przed uczynieniem każdego kroku, wesprzeć się na Nim. W tym pociecha, że On, będąc zawsze i wiecznie, nigdy wodzem naszym być nie przestanie. „Aż do śmierci” chce nas prowadzić, po czym mamy przebywać przy Nim na wieki i „nie odejść więcej”.

Ta obietnica Bożego przewodnictwa zawiera bezpieczeństwo na całe życie: zbawienie zaraz, kierownictwo do ostatniej godziny, potem błogość nieskończoną. Czyż nie powinien każdy szukać

tego za młodu, radować się tym w wieku dojrzałym, oprzeć na tym swój pokój w starości? Spójrzmy dzisiaj w górę z prośbą o przewodzenie nam, zanim odważymy się wyjść z domu.

2 styczeń

„Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem wychodzącym z ust Bożych.”

Mat. 4,4

Gdyby Bóg chciał, moglibyśmy żyć bez chleba tak, jak przeżył Pan Jezus dni czterdzieści; ale nie moglibyśmy żyć bez Jego Słowa. Albowiem przez to Słowo zostaliśmy stworzeni, i tylko przez nie istniejemy, gdyż On wszystkie rzeczy nosi mocą Swego Słowa. Bóg jest pierwszą, a chleb drugą przyczyną naszego istnienia. Mógłby zarówno działać bez tej drugiej przyczyny, jak i z nią, i nie powinniśmy ograniczać Go do jednego sposobu działania. Nie domagajmy się widzenia Go, ale wejrzyjmy na niewidzialnego Boga. Słyszeliśmy wierzących, jak mówili, że w wielkiej biedzie, gdy zapasy chleba były skąpe, mąlał także głód ich; innym zaś Pan, gdy zamknęły się dla nich zwykłe źródła pomocy, zsyłał pomoc niespodziewaną. Ale Słowo Pana mieć musimy. Tylko z nim możemy oprzeć się diabłu. Zabierzcie nam je, a wróg nasz będzie miał nas niebawem w swej mocy, gdyż osłabniemy wkrótce. Nasze dusze łakną pokarmu, a nie masz innego dla nich poza Słowem Bożym. Wszystkie księgi i wszyscy kaznodzieje świata

nie zdołają nam wystarczyć; jedno Słowo ust Bożych może usta wierzącego zapełnić. Daj nam, Panie, tego chleba na wszelkich drogach. Cenimy go wyżej, niżli królewskie łakocie.

3 styczeń

„Ziemie tę, na której ty śpiesz, tobie dam ...”

1 Mojż. 28,13

Żadna obietnica nie dotyczy pojedynczych osób: nie należy do jednego świętego, ale do wszystkich

wiernych. Jeśli ty, bracie mój, spokojnie zaufasz pewnej obietnicy Bożej — stanie się ona własnością twoją. Gdzie Jakób odpoczywał, brał to miejsce w posiadanie. Ale gdy rozciągnął na ziemi znużone członki i kamień przydrożny stał mu się poduszką, on sam najmniej myślał o tym, iż tym samym otrzymuje prawo własności tej ziemi, a jednak tak było. Ujrzał we śnie ową cudowną drabinę, która dla prawdziwie wierzących łączy ziemię z niebem; a w istocie, gdzie spoczęły nogi drabiny, musiał zyskać prawo do ziemi, bo inaczej nie mógłby osiągnąć prawa wejścia na stopnie drogi do Boga. Wszelkie obietnice Pańskie są „Tak” i „Amen” w Jezusie Chrystusie; skoro zaś On jest naszym, tedy każda obietnica jest nasza, gdy chcemy polegać na niej w spokojnej wierze. Przyjdź, tu, znużony wędrowcze, użyj Słów Pana za poduszkę. Spocznij na nich w pokoju. Śnij tylko o Nim. Jezus jest twoją duchową drabiną. Wstępują po niej i schodzą aniołowie pomiędzy duszą twoją i twoim Bogiem; bądź pewien, że obietnica jest twoją częścią Boskiego udziału i nie będzie rabunkiem, gdy ją sobie przywłaszczysz, dlatego, że szczególnie do ciebie przemówiła.

4 styczeń

„I sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą”

Oz. 2,18

Zaiste, święci powinni doznawać pokoju. Werset tein wzdęty jest ze słów łaski, a mówi o przymierzu „ze zwierzem polnym i z ptactwem niebieskim i z płazem ziemskim”. Jest to przymierze z wrogami ziemskimi, z tajemniczym złem i drobnymi zmartwieniami. Już niejedno z tego mogłoby powstrzymać cię od spoczynku, ale żadne nie powinno tego uczynić. Pan zburzy całkiem rzeczy, które grożą Jego ludowi: „Zburzę łuk i miecz i wojnę w kraju”. W istocie pokój będzie zupełny, gdy wszystkie narzędzia niepokoju połamane będą na kawałki. Z tym przymierzem nastąpi pokój. „Pan umiłowanemu Swemu sen daje” (Ps. 127,2). Całkiem bez troski i spokojnie kładą się wierni w udzielonej im ciszy. Ten spokój będzie bezpieczny. Położyć się — to jedno, ale położyć się bezpiecznie — to rzecz inna. Lepiej jest dla wierzącego spocząć w pokoju, niż czuwać i przebywać w strachu. „Na paszach zielonych postawił mnie” Ps. 23,2. Nie odpoczniemy nigdy, o ile Pocieszyciel nie udzieli nam miejsca spoczynku.

5 styczeń

„Zmocnię cię”

Iz. 41,10

Gdy powołani bywamy do służby, lub cierpienia, obliczamy siły nasze i przychodzimy do wniosku, że są mniejsze, niż przypuszczaliśmy, mniejsze, niż wymaga potrzeba. Ale nie zrażajmy się, dopóki mamy takie Słowo, jak to, aby oprzeć się na nim, gdyż zapewnia nam wszystko, czego tylko możemy potrzebować. Bóg jest wszechmocą: siły Swojej może nam udzielić i przyrzekł to uczynić. Chce być pokarmem duszy naszej i zdrowiem naszego serca, a więc chce nam dać siłę. Nikt nie określi, ile mocy Bóg potrafi tchnąć w człowieka. Gdy schodzi siła Boża, nie jest już tamą ludzka słabość. Czy nie pamiętamy dni pracy, lub smutku, gdy uczuliśmy w sobie tyle sił, iż zdumiewaliśmy się sami? Byliśmy czujni w niebezpieczeństwie, poddani przy stracie ukochanych, opanowani wpośród potwarców, cierpliwi w chorobie. Prawdą jest, że Bóg daje nam siłę niespodziewaną, gdy dotykają nas próby niezwykle. Podnosimy się nad swoje słabe „ja”. Tchórze stają się mężami, głupcom udzielona jest mądrość, milczący wiedzą w danej chwili, jak przemówić mają. Moja własna słabość, budzi dreszcz we mnie, ale obietnica Boża dodaje mi odwagi. Panie! wzmocnij mnie „podług Słowa Twojego”!

6 styczeń

„Dam ci pomoc”

Izaj. 41,10

Wczorajsza obietnica zapewniła nam siłę do tego, co mamy czynić, — dzisiejsza zaręcza pomoc w

wypadkach, gdy sami działać nie możemy. Pan powiada: „dam ci pomoc”. Siła wewnętrzna dopełniona będzie przez pomoc z zewnątrz. Bóg w walkach naszych da nam sojuszników, jeśli będzie Mu się tak podobało; a jeżeli nawet nie ześle nam poparcia od ludzi, Sam stanie po naszej stronie — i to będzie najlepsze. „Nasz wspaniały sprzymierzeniec” — jest lepszy, niż legiony śmiertelnych pomocników.

Jego pomoc przyjdzie w porę: „pomoc Jego jest obecna w czasie niedoli”. Jest mądra: potrafi każdemu pomóc trafnie i właściwie. Jest nader skuteczna, gdy pomoc ludzka bywa próżna — Jego pomoc jest więcej niż pomocą, gdyż On bierze na Siebie wszelkie ciężary i daje wszystko niezbędne. „Pan mi pomocnikiem; nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek”. Skoro był już nam pomocny, ufamy Mu w tej chwili i co do teraźniejszości i na przyszłość. Modlitwa nasza brzmi: „Panie bądź moim pomocnikiem!” a doświadczenie stwierdza, że „Duch dopomaga nam w niemocy naszej”; nadzieją naszą jest: „Oczy moje podnoszę na góry, skąd by mi pomoc przyszła”; a pieśnią naszą będzie: „Ty, Panie, dałeś mi pomoc!”

7 styczeń

„Większe rzeczy nad te ujrzysz”

Jan 1, 50

Te słowa zwrócone są do wierzącego z dziecięcą ufnością, który gotów był po otrzymaniu przekonywującego dowodu uznać Jezusa za Syna Bożego, króla Izraela. Ci, którzy pragną ujrzeć —

zobaczą; tylko ci, którzy zamykają oczy, pozostaną smutnymi ślepcami. Widzieliśmy już wiele. Pokazał nam Pan wielkie i niezbadane rzeczy, za które sławimy Jego Imię; ale są jeszcze większe prawdy W Jego Słowie, większe dzieła w służbie Bożej, większe głębie w doświadczeniu, większe szczyty w obcowaniu, większe objawienia mocy i miłości w mądrości. Zdolność tworzenia nauk fałszywych jest zgubna, ale możliwość widzenia prawdy jest błogosławieństwem. Niebo powinno być dla nas otwarte, droga wiodąca tam powinna być udostępniona przez Syna człowieczego, powinniśmy jaśniej ujrzeć owo obcowanie aniołów, które istnieje między górnym i dolnym szeregiem. Miejmy oczy otwarte na sprawy ducha i spodziewajmy się zawsze ujrzeć więcej. Niechaj będzie dane nam uwierzyć, że nasz żywot nie zamienia się w nicość, ale że rośniemy zawsze i widzimy większe i coraz większe rzeczy, póki nie ujrzemy Samego wielkiego Boga i On nigdy już nie zniknie z oczu naszych.

8 styczeń

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni, Boga oglądać będą”

Mat. 5,8

Czystość, czystość serca powinna być główną dążnością naszą. Musimy być oczyszczeni wewnętrznie Duchem i Słowem; wówczas będziemy zewnętrznie czysti przez oddanie się i pokorę. Jest ścisły związek między skłonnościami i rozumem: gdy kochamy zło, nie możemy pojąć, co jest dobre. Gdy serce jest nieczyste, oczy są zamglone. Jakże zdołają ujrzeć świętego Boga ci, którzy kochają się w rzeczach nie świętych? Co za przywilej, ujrzeć tu Boga! Oglądanie Go już tu stwarza nam niebo na ziemi! Ludzie czystego serca, w Jezusie Chrystusie widzą Boga: widzimy Go, Jego prawdę, Jego miłość, radę, władzę, przymierze z nami, Jego Samego: w Chrystusie. Ale pojmujemy Go tylko w tej mierze, w jakiej serca nasze trzymamy z dala od grzechu. Tylko dążący do pobożności mogą zawołać: „Oczy moje ustawicznie patrzą na Pana”. Pragnienie Mojżesza: „Ukaż mi, proszę, chwałę Twoją!” może ziścić się w nas tylko wtedy, kiedy oczyścimy się z wszelkiej nieprawości. „Ujrzemy Go tak, jak On jest.” A każdy, „ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza siebie”. Rozkosz doczesnego obcowania z Nim i nadzieja na błogosławione ujście Go w niebie — oto są te ważne pobudki ku oczyszczeniu serca i życia. Daj nam, Panie, czyste serca, abyśmy oglądali Ciebie!

9 styczeń

„Kto nasyca, sam też będzie nasycony”

Przyp. Sal. 11, 25

Jeżeli pragnę, ażeby duszy mojej działało się dobrze, nie powinienem zapasów moich gromadzić, ale

rozdzielać je dobrze. Skąpstwo i wyrachowanie to droga świata do dobrobytu, ale nie jest to droga Boża, gdyż On powiada: „Niejeden udziela szczerze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi, więcej niż trzeba, a

wždy ubożeje”. Drogą wiary jest dawać, aby zyskać. Powinienem zawsze i ponownie próbować tego i oczekiwać, iż tyle dobrobytu, ile dla mnie potrzeba, zawsze mieć będę, jako łaskawą nagrodę za szczodrość. Naturalnie nie mogę być pewien, że się wzbogacę. Będę nasycony, ale nie przesycony. Zbyt wielkie bogactwa mogłyby uczynić mnie ociężałym, jak zazwyczaj ociężałymi są ludzie znacznej tuszy; mogłyby spowodować trudność przetrwania światowości, a może otłuszczenie serca. Nie, jeśli będę dość tęgi, aby zdrowym być, mogę się tym zadowolić; a jeśli Pan zapewni mi utrzymanie, mogę czuć się zupełnie zadowolony. Ale bywa bogactwo i duszy, którego mocno pożądam; to zaś jest skutkiem oddania się sprawie mego Boga, mego kościoła, moich współbraci. Nie chcę być skąpy, gdyż serce moje mogłoby wówczas doznać głodu. Chcę być ofiarny i oddany, bo wtedy upodobnię się do mojego Pana. On poświęcił się za mnie — czyż mogę Mu czegoś odmówić?

10 stycznia

„Człowiek szczodrobliwy bywa bogatszy”

Przyp. Sal. 11,25

Jeśli troskliwie myślę o innych, to i Pan pomyśli o mnie, a w ten, lub inny sposób mnie wynagrodzi.

Jeśli dbam o spragnionego, to i Pan dbać o mnie będzie. Jeśli zważam na małe dzieci, to i Pan traktować mnie będzie jako Swoje dziecko. Jeśli pasę Jego stado, On też paść mnie będzie. Jeśli zraszam Jego ogród, to i On z duszy mej dobrze zroszony ogród uczyni. To jest własna Jego obietnica; moją jest rzeczą, spełniać warunki, a czekać potem, iż On Swoją obietnicę spełni. Mogę sam troszczyć się o siebie, aż do ostatka, mogę zważać na uczucia moje, póki żyć będę i mogę oskarżać przy tym własną słabość i z miłości dla mojego Pana troszczyć się o duszę tych, którzy mnie otaczają. Źródło moje opróżnia się; nie spada świeży deszcz, aby je napełnić; cóż powinienem uczynić? Odkręcę kran i dam wyciec wodzie, aby napoiła więdnące rośliny. A cóż widzę? Oto cysterna moja zdaje się napełniać podczas wyciekania wody. Działa jakieś ukryte źródło. Póki wszystko trwało w spokoju, świeży źródło był niby zapieczętowany. Ale gdy mój zapas wypłynął, aby innych napoić, wtedy mój Pan pomyślał o mnie. Alleluja!

11 stycznia

„I stanie się, gdy wzbudzą ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku”

1 Mojż. 9,14

Niebo jest zachmurzone, ale nie lękamy się, iż potop zburzy świat. Dość często widzimy łuk tęczy,

aby nie obawiać się. Przymierze, które Pan zawarł z Noem, trwa mocno, i nie wątpimy w to. Więc czemuż mielibyśmy sądzić, że chmury cierpienia, zasłaniające teraz niebo nasze, zapowiadają naszą zgubę? Odpędźmy te bezpodstawne i niegodne strachy. Wiara stale widzi łuk obietnicy przymierza tam, gdzie rozum tylko chmurę smutku dostrzega. Bóg posiada łuk, z którego mógłby wypuścić strzałę zguby; ale patrz! ten łuk się odwraca. Bo to jest łuk bez strzały i cięciwy; to łuk, który zawieszono dla oka, a nie używa się go już dla wojny. Łuk z wielu barw, które stanowią radość a rozkosz; nie jest to łuk krwawo-

czerwony od rzezi, lub czarny od gniewu. Bądźmy więc pełni nadziei. Nigdy Bóg nie zaćmi tak naszego nieba, aby pozostawić przymierze Swoje bez świadka; a gdyby On nawet tak uczynił, ufajmy, że nie zmieni się, bowiem nie może kłamać, ani nie dotrzymać Swego sojuszu pokoju. Dopóki wody nie pochłoną znowu ziemi, nie mamy podstawy do zwątpienia w naszego Boga.

12 stycznia

„Pan na wieki nie odrzuca”

Treny 3,31

Może odrzucić na czas pewien, nigdy na wieki. Niewiasta może klejnoty swoje odłożyć na kilka dni, ale nie zapomni ich nigdy i nie wrzuci ich w górę nawozu. Nie leży to w naturze Bożej, aby mógł odrzucić tych, których umiłował, albowiem: „Umiłowawszy Swoich, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował ich”. Niektórzy powiadają, iż jesteśmy w łasce i poza łaską, jak gdybyśmy byli jako króliki, które biegną do jamy i wybiegają z niej. Ale tak nie jest. Miłość Pana jest o wiele poważniejsza i trwalsza. Wybrał nas przed wiekami i ukochał na wieczność całą. Tak ukochał, że umarł za nas, dlatego możemy być pewni, że Jego miłość nie umrze nigdy. Jego cześć jest tak związana ze zbawieniem wierzącego, iż nie może go odtrącić, tak samo, jak nie może odrzucić własnej szaty, jako Króla Chwały. O, nie! Pan Jezus, jako Głowa, nie odpycha członków Swoich, jako Oblubieniec —

Oblubienicy Swojej. Sądziłeś, iż mógłbyś być odtrącony? Jak-żeś mógł popełnić złośliwość, myśląc tak o swoim Panu, Który cię poślubił? Odrzuć myśli takie i nigdy nie dawaj im miejsca w duszy swojej. „Nie odrzucił Bóg ludu Swego, naprzód przejrzanego” Rzym. 11,2. „On ma w nienawiści opuszczenie”.

Mal.2,16.

13 stycznia

„Tego, który do Mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz”

Jan 6, 37

Czy istnieje przykład, żeby Pan odrzucił przychodzącego Doń? Nie ma takiego i nie będzie. Wśród

potępionych w piekle dusz nie ma żadnej, która by rzec mogła: „Szłam do Jezusa i odepchnął mnie”. Niemożliwe jest, abym ja lub ty stał się pierwszym, któremu Jezus nie dotrzyma słowa. Nie dopuścimy, by powstało takie podejrzenie. Przypuśćmy, że idziemy do Jezusa teraz w sprawie zła dzisiejszego. Bądźmy pewni — nie odmówi nam posłuchania — nie odepchnie nas. Ci z nas, którzy byli tam często oraz ci, którzy nigdy tam nie byli, pójdźmy Doń razem, a przekonamy się, że przed żadnym z nas nie zamknie drzwi Swojej łaski. „Ten przyjmuje grzeszników”, ale nie odrzuci żadnego. Przychodzimy Doń w słabości i grzechu, z drżącą wiarą, małą wiedzą i słabą nadzieją; ale On nas nie odpycha. Przychodzimy z modlitwą, a modlitwa ta urywa się; z wyznaniem, ale wyznanie to jest za słabe; z chwałą, ale chwała ta jest zbyt mała w stosunku do Jego Ofiary: — On jednak przyjmuje nas. Przychodzimy chorzy, nieczyści, słabi i niegodni;

ale On żadną miarą nie odrzuca nas. Pójdźmy więc dzisiaj ponownie do Niego, Który nigdy nie odrzuca precz.

14 stycznia

„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”

Mat. 11, 28

My, zbawieni, znajdujemy pokój w Jezusie, Ci, którzy nie są zbawieni, otrzymują odpoczynek, skoro przyjdą do Niego, gdyż przyrzeka tutaj, że go „sprawi”, że go da. Nie masz nic bardziej bezinteresownego nad dar, radujmy się więc, przyjmując to, co rad nam daje. Nie kupić, ani pożyczyć macie, ale przyjąć dar. Dręczycie się pod biczem próżności, chciwości, żądz, albo trosk; On jednak chce was z tej żelaznej niewoli wyzwolić i dać wam pokój. Jesteście „obciążeni”. Tak, obciążeni ciężko grzechem, bojaźliwością, troską, lękiem sumienia, strachem śmierci, ale kiedy Doń przyjdziecie, On chce wam zdjąć ten ciężar. Poniósł ogromny ciężar grzechów naszych, abyśmy dłużej ich nie dźwigali. Stał się Sam wielkim nosicielem jarzma, aby każdy, obciążony ciężko, przestał uginać się pod strasznym uciskiem. Jezus daje odpocznienie. Tak jest. Chcesz w to wierzyć? Chcesz próbę podjąć? Chcesz zaraz to uczynić? Idźże do Jezusa, ale porzuciwszy wszelką inną nadzieję, o Nim myśląc, wierząc świadectwu Boga o Nim, wszystko Jemu powierzysz. A gdy tak Doń pójdziesz, to odpocznienie, które On da tobie, będzie głębokie, pewne, święte i trwałe na zawsze. On udziela ciszy, która podnosi się aż do nieba, i On daje tegoż dnia odpoczynek wszystkim, którzy Doń przychodzą.

15 stycznia

„Nie będzie na wieki zapamiętany ubogi; oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki”

Psalm 9.19

Nędza jest twardym spadkiem, ale mający ufność w Bogu będą wzbogaceni wiarą. Wiedzą, iż nie będą zapomniani przez Boga; a chociaż może zdawać się, iż przy podziale dóbr tej ziemi przeoczeni byli, mają nadzieję przecież, iż przyjdzie czas, kiedy to wszystko będzie wyrównane. Nie zawsze Łazarz leżeć będzie razem z psami u wrót bogacza lecz nagrodę swoją weźmie na łonie Abrahama. Wszelako już teraz Pan pamięta o biednej, a drogiej Mu dziatwie. „Jamci wprawdzie ubogi i nędzny, ale Pan myśli o mnie”, rzekł ktoś w przeszłości, i dziś jest tak samo. Pełni bojaźni Bożej mają wielkie nadzieje. Spodziewają się, że Pan zaopatrzy ich we wszystko, co jest potrzebne do życia i Bożej wędrówki; spodziewają się, że wszystkie rzeczy ujrzą działające ku ich dobru; mają nadzieję na tym bliższe obcowanie ze swoim Panem, Który nie znalazł miejsca, gdzie mógłby głowę skłonić. Nadzieję mają na wtóre przyjście Pańskie i na swój udział w Jego chwale. Nadzieja ta zginąć nie może, gdyż oparta jest na Jezusie Chrystusie, Który żyje wiecznie, a skoro On żyje wiecznie, to i ona żyć powinna. Święty biedak śpiewa niejeden hymn, którego bogaty grzesznik pojąć nie zdoła. Pozwólcie nam, którzy mamy na tym padole ziemskim skąpe jadlo, myśleć o królewskiej zastawie tam, w zaświatach.

16 styczeń

„Stanie się, że ktobykolwiek wzywał Imienia Pańskiego, wybawiony będzie”

Joel 2,32

Dlaczego nie wzywam Jego Imienia? Dlaczego biegam do tego i owego sąsiada, gdy Bóg jest blisko i chce mój najślabszy nawet głos usłyszeć? Cemu tworzę projekty, a obmyślam plany? Cemuż nie składam siebie i ciężaru mego zaraz na Pana? Droga prosta jest najlepsza — dlaczego więc zaraz nie biegnę do żywego Boga? Próżno szukać będę wyzwolenia gdzie indziej; wszak je znajdę u Boga, boć tutaj mam Jego królewskie „stanie się”, a ono daje mi pewność. Nie potrzebuję pytać, czy mam Go wzywać, gdyż słowo „ktobykolwiek” jest bardzo szerokie i wiele obejmujące. „Ktobykolwiek” oznacza mnie, gdyż oznacza wszystkich i każdego, który wzywa Boga. Pójdę więc za Słowem Bożym i zaraz wezwę pełnego chwały Pana, Który udzielił tak szerokiej obietnicy. Potrzeba moja jest pilna, a nie wiem, jak ją zaspokoję, ale to nie moja rzecz. Ten, Który obietnicę dał, znajdzie środki i drogi, aby jej dotrzymać. Moja rzecz jest słuchać Jego przykazań; nie moja rzecz kierować Jego radami. Jam jest Jego sługą, nie kierownikiem Jego spraw. Wezwę Go, a On mnie wybawi.

17 styczeń

„I rzekł Bóg: oto będę z tobą”

2 Mojż. 3,12

Rzecz oczywista, że gdy Pan wysyłał Mojżesza w poselstwie, nie zamierzał puścić go samotnie. Straszne niebezpieczeństwo, związane z tą misją, i wielka moc, jakiej ona wymagała, ośmieszyłyby

biednego, samotnego Hebrajczyka, aby urągał najpotężniejszemu królowi świata, gdyby po udaniu

się w drogę Bóg go opuścił. Nie podobna pomyśleć, że mądry Bóg polecił by biednemu Mojżeszowi, żeby mierzył się z olbrzymie- mi mocami Egiptu w tej walce. Przeto rzekł mu: „Będę z tobą”, aby nie było żadnej wątpliwości, że nie posyła go samego. W moim przypadku stosuje się też sama reguła. Skoro idę z poselstwem od Pana, po prostu ufny w Jego moc, Jego cześć mając na względzie, pewne jest, że On będzie ze mną. Czy tego nie dość? Czego więcej mogę żądać? Gdyby byli ze mną wszyscy aniołowie i archaniołowie mogłoby mi się nie powieść; jeśli On jest ze mną, udać się musi. Pozostawcie mi tylko troskę, że działać będę odpowiednio do tej misji. Ani nieśmiało, ani zuchwale, nie połowicznie i nie lekkomyślnie. Jakim mężem powinien być ten, kto Boga ma z sobą! W tym towarzystwie wypada okazać się mężnym i wzorem Mojżesza bez lęku przystąpić do Faraona.

18 styczeń

„Położywszy ofiarą za grzech duszę Swą, ujrzał nasienie Swoje”

Izaj. 53, 10

Nasz Pan Jezus nie umarł na próżno. Jego śmierć była śmiercią ofiary: zmarł jako nasz zastępca, albowiem śmierć była karą za grzechy nasze; a że Jego zastępstwo przyjęte zostało przez Boga, ocalił więc tych, za których ofiarował Się. W zgodzie upodobił Się do ziarna pszenicy, przynoszącego obfity plon. Musiał iść za Nim stale poczet dzieci; On jest „Ojcem wieczności”. Rzec może: „Oto Ja i dzieci, które Mi dał”. Mąż sławiony jest w swoich synach, a Jezus ma kołczan pełen tych „strzał mocarza”. Mąż objawia się w dzieciach swoich, a Chrystus Pan w chrześcijanach. Żywot męża przedłuża się w jego nasieniu, podobnie żywot Jezusa objawia się w wierzących. Jezus żyje, bo ogląda nasienie Swoje. Spojrzenie Swoje ma skierowane na nas, raduje się nami, poznaje w nas owoc pracy Swego Ducha. Cieszymy się, że Pan nasz cieszy się wciąż z wyniku Swojej doskonałej ofiary, że nie przestanie nigdy karmić oczy żniwem Swej śmierci. Te oczy, które ongiś z powodu nas płakały, dziś patrzą na nas z przyjemnością. Tak, On patrzy na tych, którzy Nań patrzą. Nasze oczy spotykają się. Co to za radość!

19 styczeń

„Jeśli usta swymi wyznasz Jezusa Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz”

Rzym. 10, 9

Musi więc być wyznanie ust. Czy złożyłem je? Czy wyznałem otwarcie wiarę moją w Jezusa Zbawiciela, którego Bóg z martwych wzbudził? Odpowiedzmy na to szczerze. Musi być wiara w sercu. Czy szczerze wierzę w zmartwychwstałego Jezusa? Czy w Nim jednym składam nadzieję na zbawienie? Czy składam je sercem? Niechże odpowiem na to, jak przed Bogiem. Jeżeli prawdziwie twierdzić mogę, że umiał Chrystusa i Weń uwierzył, jestem zbawiony. Bo zdanie brzmi nie: „możesz być” — lecz wyraźnie, jak ostrze lancy, jasno, jak słońce: „będziesz zbawiony”. Jako wierzący i wyznawający Jezusa, powinienem dłoń położyć na tej obietnicy i uczynić ją sprawą najważniejszą przed Bogiem — i teraz i przez żywot cały i w godzinie śmierci i w dniu sądu. Muszę być wyzwolony z winy grzechu i z mocy grzechu i od kary grzechu i wreszcie od samej istoty grzechu. Bóg powiedział: — „będziesz zbawiony”. Wierzę w to. Będę — więc jestem zbawiony. Chwała Bogu od wieczności do wieczności!

20 styczeń

„Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku raju Bożego”

Obj. 2,7

Nikt nie powinien w dniu bitwy uciekać, lub odmówić udziału w świętej wojnie. Musimy walczyć, skoro chcemy panować i toczyć bój, aż zwyciężymy każdego wroga; inaczej obietnica ta dotyczy nie nas, lecz „zwycięzcy”. Musimy zwyciężyć fałszywych proroków, którzy przyszli na świat oraz wszelkie zło, które towarzyszy ich naukom. Musimy osiągnąć zwycięstwo nad słabością własnego serca i jego skłonnością do uchylania się od pierwszej miłości. Przeczytajcie wszystko, co Duch powiada do zboru w Efezie. Jeżeli dzięki łasce utrzymamy pole walki, jak powinniśmy, skoro pójdziemy śladem naszego

zwycięskiego Wodza, to musimy dotrzeć do centralnego punktu raju Bożego, a otrzymamy pozwolenie nam przejść obok Cheruba z mieczem ognistym i dojść do owego ochranianego drzewa, którego owoc daje wieczny żywot człowiekowi, który go zerwie. A tak ująć musimy wiecznej śmierci, która jest wyrokiem sądu za grzech, i pozyskamy żywot wieczny — pieczęć niewinności, owoc Bogu podobnej świętości. Pójdź, serce moje, zbierz odwagę! Uciec od walki — to znaczy utracić radość nowego i lepszego Edenu walczyć aż do zwycięstwa — znaczy to — z Bogiem w raju przebywać.

21 styczeń

„Poznają Egipcjanie, że Ja Pan”

2 Mojż. 7, 5

Ciężko i trudno jest pouczać niepobożny świat. Egipt nie zna Boga, dlatego waży się stawiać bożki

swoje i rozzuchwalony pyta nawet: „Kto jest Panem?” Ale Pan zamierza złamać harde serca — chcą, czy nie chcą. Dopiero, gdy wyroki grzmiały nad ich głowami i zasłaniają niebo, ich żniwo niszcza, zabijają ich synów, wówczas Egipt coś pojmuję z mocy Bożej. Zdarzą się jeszcze rzeczy na ziemi, które wątpiących na kolana rzuca. Nie dajmy się pokonać przez ich bluźnierstwa, albowiem Pan potrafi dbać Sam o Imię Swoje -i uczyni to nader skutecznie. Wybawienie ludu jego było innym, skutecznym środkiem uświadomienia Egiptu, że Bóg Izraela, Bóg wiekuisty, jest Bogiem żywym i prawdziwym. Żaden Izraelita nie zginął od plag dziesięciu. Nikt z wybranego nasienia nie zatonął w Morzu Czerwonym. Zbawienie wybranych i uświęcenie wszystkich prawdziwie wierzących zmusi najbardziej upartych nieprzyjaciół Bożych do uczynienia wyznania, że On jest Bogiem. Niechże przekonująca, moc Ducha Świętego towarzyszy kazaniom Ewangelii, aż wszystkie narody ukorzą się przed Imieniem Jezusa i nazwą Go Panem.

22 styczeń

„Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego; w dzień zły wybawi go Pan”

Psalm 41, 2

Myśleć o ubogich i nosić ich w swoim sercu jest obowiązkiem chrześcijanina, gdyż Jezus postawił ich u naszego boku i zbliżył ich do nas: „Ubogich zawsze macie z sobą” Wielu daje ubogim pieniądze swój pospiesznie i bezmyślnie. Jeszcze więcej jest takich, którzy w ogóle nic nie dają. Powyższa cenna obietnica zwraca się do tych, którzy pamiętają o biednych, badają ich położenie, tworzą plany dla ich dobra i pełnią je z rozważą. Więcej uczynić możemy troskliwością, niż srebrem, najwięcej z pomocą obojga. Dbaliśmy o biednych przyrzeka Pan poparcie Swoje w złych dniach. Pomoże nam w potrzebie, gdy pomożemy innym, którzy w niej są. Odczuwamy niezwykłą troskę Pana o nas, skoro ujrzemy starania nasze o innych. Zaznamy czasu potrzeby, choć byliśmy szczodrzy; ale gdy byliśmy dobroczynni, możemy spodziewać się szczególnej pomocy, ponieważ Pan nie zaprzeczy Słowu Swemu i Pismu. Chciwcy i skąpcy niechże sami sobie pomogą, ale wiernym, którzy byli troskliwi, szczodrzy, Sam Pan im pomoże. Jak uczyniliście innym, tak Pan wam uczyni. Wypróżniajcie więc kieszenie wasze.

23 styczeń

„I położy rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemną zań na oczyszczenie jego”

3 Mojż. 1, 4

Skoro wół przez nałożenie ręki przynoszącego, ofiarą się stawał, o ileż bardziej naszym będzie

Jezus przez nałożenie ręki wiary? Ma dusza składa dłoń, Jezu na głowę Twą, Gdym -poznał grzechu toń, Skruszony wyznam go. Jeżeli wół mógł być przyjęty zamiast Niego na ofiarę oczyszczenia, o ileż bardziej Pan Jezus jest pełną i doskonałą ofiarą pokuty naszej. Wielu spory toczy co do wielkiej prawdy ofiary zastępczej; lecz co się nas tyczy, to w tym jest nadzieja nasza, radość nasza, chwała nasza, nasze wszystko. Jezus przyjęty został na miejsce nasze, aby za nas był ofiarą przyjemną oczyszczenia i oto

zostaliśmy obdarowani „w Umiłowanym”. Niechajże czytelnik dba o to, aby niezwłocznie złożyć dłoń na spełnionej ofierze Pana, aby przez jej przyjęcie działało mu się dobrze. Jeśli to raz uczynił, niechaj powtórzy. Jeśli tego nie uczynił nigdy, niechaj nie zwleka ani chwili z wyciągnięciem ręki. Jezus jest twoim teraz, skoro Go pragniesz mieć. Oprzyj się na Nim, całym ciężarem wesprzyj się na Nim, a będzie twoim ponad wszelką wątpliwość; jesteś pogodzony z Bogiem, grzechy twoje są starte i ty jesteś Pański.

24 styczeń

„Nóg świętych Swoich ochrania ...”

1 Sam. 2,9

Droga jest śliska, a nogi nasze słabe, ale Pan je ochroni. Jeśli oddani Mu korną wiarą staniemy się

Jego świętymi, On Sam będzie pasterzem naszym. Nie tylko aniołom Swoim da rozkaz strzeżenia

nas, ale On Sam ochroni kroki nasze. Ochroni nogi. nasze od upadku, żebyśmy szat naszych nie splamili, naszych dusz nie zranili, wrogom naszym nie dali powodu do bluźnierstw.

Ochroni stopy nasze od zboczeń z drogi, abyśmy nie weszli na manowce błędu, lub drogi głupstwa lub ścieżki nieobyczajności cielesnej. Uchroni nogi nasze przed opuchnięciem, które pochodzi od znużenia i od zapalenia, które surowość i długość drogi powodują. Od poranień uchroni nogi nasze; obuwie nasze powinno stać się jako miedź i żelazo, żebyśmy gdy natkniemy się na ostrze miecza lub jadowitą żmiję, nie krwawili, ani nie zatruli się jadem. Nogi nasze wyciągnie też z sieci. Nie powinny bowiem uwikłać się przez podstęp naszych złośliwych i chytrych nieprzyjaciół. O, z taką obietnicą jak ta, możemy biegać bez zmęczenia i wędrować bez lęku. Ten, Który nóg naszych strzeże, uczyni to na pewno.

25 styczeń

„Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożytecznie.

Lecz Bóg wybawił duszę moją, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój, aby oglądał światłość”

Ijob 33, 27-28

Oto Słowo prawdy, z doświadczenia męża Bożego, równe obietnicy. Co Pan uczynił i czyni, to czynić będzie, póki świat istnieje. Pan chce przyjąć wszystkich, którzy ze szczerą skruchą Doń przychodzą. W samej rzeczy wygląda zawsze tych, którzy na skutek błędów swoich znaleźli się w potrzebie. Czy nie możemy słów tu użytych przyswoić sobie? Czy nie grzeszyliśmy, iż rzec musimy:

„Zgrzeszyłem.”? Zgrzeszyłem rozmyślnie i •przekroczyłem prawo. Czyśmy nie zgrzeszyli, a potem odkryli, iż nie żaden zysk,, ale wieczną stratę stąd mamy? Idźmy do Boga z takim uczciwym wyznaniem. On nie wymaga więcej. My mniej uczynić nie możemy. Uczyńmy Jego obietnicę w Imieniu Jezusa wartościową. On chce .nas uchronić od przepaści piekła, która przed nami się rozwiera; chce nam życie i światło /zapewnić. Czy mamy rozpaczać lub wątpić? Pan nie szydzi z dusz pokornych. To myśli, co powiada. Winowajcom może być przebaczone. Ci, którzy na szafot zasłużyli, mogą osiągnąć łaskę. Panie, wyznajemy i prosimy Ciebie: „przebacz!”

26 styczeń

„Albowiem, nie masz wieszczby przeciw Jakóbowi, ani wróżby przeciw Izraelowi”

4 Mojż. 23, 23

Powinno to Słowo z korzeniem wyrwać wszelkie niemądre i przesądne strachy! Nawet gdyby tkwiło nieco prawdy w czarowaniu, nie dotyczy to ludu Bożego. Błogosławionych przez Boga nie mogą przekląć szatany. Mogą niepobożni, jak Balaam, snuć chytne plany ku zgubie Izraela Pańskiego, ale z całą skrytością i chytrą swą skazani będą na niepowodzenie. Zamoknie ich proch, stępuje ostrze ich miecza. Przychodzą gromadą, ale że Pan nie jest z nimi, próżno gromadą przychodzą. Możemy być spokojni i pozwolić im splatać sieci, gdyż nie będziemy w nie pojmami. Niech wezwą Belzebuba na

pomoc i użyją całej jego zmijowej chytrą, nie uda się im nic; ich czary nie podziałają, ich wróżby ich samych zawiodą. Co za błogosławieństwo! Jakże to koi nam serca! Jakubowie Boży walczą z Bogiem, ale nikt nie może z nimi walczyć i zwyciężyć ich. Izraele Boży mają moc u Boga i odnoszą triumf, a nikt nie ma mocy ich pokonać. Nie mamy potrzeby lękać się wroga, ani żadnego z ukrytych przeciwników, których słowa są pełne kłamu, a zamysły głębokie i niezbadane. Nie zaszkodzą tym, którzy zaufali Bogu żywemu. Nie boimy się diabła i jego legionów.

27 styczeń

„A wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któremiście się splugawili, a

obmierzniecie sami sobie przed obliczem waszym dla wszystkich złości waszych, któreście czynili”

Ezech. 20,43

Gdyśmy przyjęci zostali przez Pana, i osiągnęli łaskę, pokój i pewność, przywieźdzeni jesteśmy naówczas do czynienia pokuty za wszelkie błędy i wykroczenia przeciwko naszemu łaskawemu Bogu. A tak cenna jest ta pokuta, iż możemy nazwać ją diamentem czystej wody; przyrzeczona ona była ludowi Bożemu, jako jeden z najświętszych wyników zbawienia. On, Który przyjmuje pokutę, udziela jej takie, a daje ją nie z „kielicha goryczy”, ale jako jeden z tych „placków z miodem”, którymi lud swój karmił. Tak pocucie przebaczenia, kupionego przez krew, i miłosierdzia nie zasłużonego — oto najlepszy środek, aby zmiękczyć serce z kamienia. Czy czujemy się silni? Pozwólcie nam myśleć o miłości przymierza, a pozbędziemy się grzechów naszych, oskarżymy je, będą nam wstrętne; tak, obmierzli będziemy samym sobie, iż zgrzeszyliśmy przeciwko nieskończonej miłości. Dajcie nam iść do Boga z tą obietnicą pokuty i prosić Go, by pomógł nam, żebyśmy wspomnieli i żalowali, i czynili pokutę, a nawrócili się. O, gdybyśmy mogli odczuć drgnienie świętego bólu! Jakąż ulgą byłby potok łez! Panie, uderz, w skałę, lub przemów do niej, i niechaj wytrysną wody!

28 styczeń

„I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich ...”

Obj. 21,4

Tak, do tego dojdziemy, jeśli wierzącymi jesteśmy. Ból ustanie i łzy będą otarte. Tu jest padół płaczu, ale on przeminie. Będzie nowe niebo i nowa ziemia — tak poucza pierwszy werset tego rozdziału, dlatego nie będziemy tam już płakali nad upadkiem i związaną z 'tym nędzą. Odczytajcie drugi werset i zważcie, jak tam mówi się o oblubienicy i jej weselu. Weselem Baranka jest pora bezgranicznej radości i łzy byłyby tutaj niewłaściwe. Trzeci werset głosi, że tam Bóg będzie z ludźmi mieszkał; i zaprawdę „rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki” i łzy nie mogą dłużej płynąć. Jakim stan nasz będzie, skoro nie będzie cierpienia, ani krzyku, ani bólu? Wspanialszy będzie niż dziś Wyobrazić sobie możemy. O, wy, oczy zaczerwienione od płaczu, przestańcie wylewać potok gorący, gdyż wkrótce łez już nie zaznacie. Nikt nie potrafi otrzeć łez lepiej od Boga miłości, a On przyjdzie, aby to uczynić. „Z wieczora bywa płacz, ale z poranka wesele.” Przyjdź Panie i nie odwlekaj więcej, gdyż teraz muszą płakać i mężczyźni i niewiasty.

29 styczeń

„Przestrzegajże, a słuchaj tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie i

synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego i prawego jest przed oczyma

Pana, Boga twego”

5 Mojż. 12. 28

Aczkolwiek zbawienie przychodzi nie przez uczynki zakonu, to jednak błogosławieństwo przyobiecane za posłuszeństwo nie będzie odmówione wiernym sługom Pana. Nasz Pan usunął klątwę, kiedy Sam za nas klątwą się stał, ale ani jedno Słowo błogosławieństwa nie zostało zniesione. Powinniśmy wziąć pod uwagę objawioną wolę Pana i wsłuchiwać się, a nasza uwaga nie powinna zwracać się na część Objawienia, ale na „wszystkie te Słowa”. Nie powinno być wybierania i wyszukiwania lecz poszanowanie wszystkiego, co Bóg rozkazał. Oto jest droga do tego, aby dobrze było ojcu i dzieciom jego. Błogosławieństwo Pana jest z Jego wybranym aż do trzeciego i czwartego pokolenia. A gdy szczerze chodzą ludzie przed Nim, to oznajmia On wszystkim, iż tacy nasieniem są, które On, Pan, błogosławi. Nie otrzymamy błogosławieństwa ani dla siebie, ani dla naszych bliskich przez nieuczciwość, lub przewrotność. Upodobnienie się do świata i brak świętości, ani nam, ani naszym bliskim nie przyniosą nic dobrego. Ale będzie nam dobrze, skoro będziemy czynili dobrze przed oczyma Pana. A gdyby nam przy prawości się nie powiodło, to nie powiedzie się i przy łotroństwie. Co Bogu radość przynosi, przynosi radość i nam.

30 styczeń

„A oto Ja jestem z tobą i strzec cię będę, gdziekolwiek pójdziesz”

1 Mojż. 28,15

Czy potrzeba nam darowi na podróż? Oto są dwa doskonałe: obecność Boga i Jego straż. Na każdym miejscu potrzebujemy tego — wszędzie mieć je będziemy, dokąd się udamy, gdy wzywa nas obowiązek, nie własny kaprys. Czemuż na pójście 'do innego kraju patrzeć, jako na smutną konieczność, skoro wola Boża nałożyła na nas ten obowiązek? Wierzący jest we wszystkich krajach jednako pielgrzymem i obcym; a przecież w każdym kraju Pan 'jest „jego mieszkaniem”, jako był nim stale dla Swoich świętych. Możemy być pozbawieni ochrony jakiegoś monarchy ziemskiego, lecz skoro Bóg powiedział: „Będę cię strzec” — jesteśmy poza istotnym, niebezpieczeństwem. Jest to błogosławiony paszport dla podróżnika i niebiańska świta dla wędrowca. Jakób nigdy dotąd nie opuszczał domu ojca swego, był ulubieńcem matki, nie był awanturnikiem, jak jego brat. A przecież udał się w daleką drogę, a nie miał towarzysza; a przecież nigdy żaden książę nie jeździł z taką wspaniałą świtą. Nawet gdy nocował w otwartym polu, nad śpiącym czuwali aniołowie i Pan mówił z nim. Kiedy Bóg rozkazuje nam wyruszyć, mówmy z Jezusem Panem: „Wstańcie, pójdźmy stąd”.

31 styczeń

„Bóg mój wysłucha mię”

Mich. 7,7

Przyjaciele mogą być niewierni, ale Pan nie odwróci się od duszy obdarzonej łaską. Przeciwnie wysłucha wszystkich jej życzeń. Prorok powiada: „przed tą, która leży na łonie twoim, strzeż drzwi

ust twoich. Nieprzyjaciele każdego są domownicy jego.” Oto jest okrutny stan rzeczy, lecz w tym

wypadku najlepszy przyjaciel pozostaje ci wiernym; jemu możemy powierzyć wszystkie nasze troski.

Mądrością jest, oglądać się na Pana i nie mieć żadnego sporu z ludźmi. Jeżeli nasze, pełne miłości

świadczenia, wzgardzone będą przez naszych krewnych, oczekiwać możemy wybawienia od naszego Pana, gdyż On nas wysłucha. Usłysz nas - tym bardziej, że doznajemy od innych nieprzyjaźni i ucisku i będziemy mieli wkrótce powód zawołać: „Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja, jeśliś upadła...!” Ponieważ Bóg jest żywym Bogiem, może mnie słyszeć; ponieważ jest Bogiem miłującym, chce mnie słyszeć; ponieważ jest Bogiem naszego przymierza, zobowiązał się nas wysłuchać. Skoro

każdy z nas może powiedzieć. O Nim: „mój Bóg”, to może każdy z całą pewnością oświadczyć: „mój Bóg mnie wysłucha”. Zbliź się więc, o skrwawione serce i wyznaj ból swój Panu, Bogu twojemu. Oto pragnę w ukryciu zgiąć kolana i w duchu moim szeptać: „Bóg mój wysłucha mię”